

lub pół otwarte (w formie arkad), albo otwarte zupełnie, oraz, czy stanowią one część istotną w naszym budownictwie drewnianem, czy też, jak chce p. Mokłowski, są one późniejszą zbytęzną przyczepką, co jednak wydaje mi się rzeczą mniej prawdopodobną.

Tyle o *sobotach* w architekturze.

Czy pozatem uda się dojść do n o w y c h jakich wyników w sprawie *sobót*, zapomocą kwestyionaryuszy i poszukiwań, wątpię.

Mieczysław Treter.

Kasztan i Kostań.

Ojczyzną kasztana jest podług Miklosicha (Lexicon Palaoslovenico-graeco-latinum) miasto *Κάστανα* w Poncie, skąd też drzewo to zowie się po grecku *κάστανον*, po łacinie *castanea*.

W języku starsłowiańskim nazwa tego drzewa brzmi dwojako: w starszych zabytkach zowie się *kostanъ*, w późniejszych *kaстанъ* (zob. Miklosich l. c.). Zgodnie z formą starszą zowie się też kasztan po serbsku i kroacku *kostań*, po bułgarsku *kosten*. Zgodnie z tem powinniśmy i w polszczyźnie mieć *kostań* i jeżeli się nie mylimy — tak istotnie było.

W swem znakomitem dziele Średniowieczna historia naturalna tak pisze prof. J. Rostafiński (t. I. 139) o historii kasztana: „Nie mam żadnej wątpliwości, że to drzewo było już w średnich wiekach u nas hodowane. Marcin z Urzędowa (wiek XVI.) stwierdza to stanowczo nie tylko co do samego Krakowa, ale pisze, że nawet „w Warszawie jest sadów wiele kasztanowych“.

Jeżeli tak jest rzeczywiście, to obok nazwania późniejszego kasztan, opartego na łacińskiej nazwie *castanea*, powinniśmy mieć nazwę dawniejszą, bardziej słowiańską *kostań*. Jakoż mamy w rodzinnej wsi mojej Stale, (powiat tarnobrzesci), powstałej wśród dawnej puszczy sandomierskiej, pastwisko, zwane *Kostaniec* (w gwarze miejscowej *Kosteniec*, gdyż gwara ta każde *a* czyste wymawia przed *n* jak *e*, a więc:

rena, peni, kenia i t. d. zam. rana, pani, kania.) Kostaniec zaś (drugi przypadek Kostańca) uformowano od wyrazu *kostań* i oznacza miejsce, gdzie niegdyś rosły kostanie, jak Lipowiec, Grabowiec, Cisowiec, Dębowiec, Tarnowiec, Gruszowiec i t. d. oznacza miejsce, gdzie niegdyś rosły lipy, graby, cisy, dęby, tarny, (ciernie), grusze; jak Kamieniec, Studzieniec i t. d. jest miejscem, gdzie były kamienie, studnie.

Wynikałoby więc z tego, żeśmy w wiekach średnich hodowali u siebie kasztany, ale także nazywali starosłowiańską formą *kostaniami*. Na stwierdzenie tego ostatniego faktu trzebaby więcej przykładów, a tych dostarczyć mogą nazwy miejscowe, do których zbierania niejednokrotnie mieliśmy zaszczyt zachęcać.

Nazwiska rodowe jak *Kostański*, oparte na nazwie miejscowej *Kostanie*, tudzież jak *Kostaneki*, oparte na nazwie miejscowej *Kostanec* (forma ruska) świadczą, że takie nazwy miejscowe były lub jeszcze są.

Szymon Matusiak.

Uwagi nad „Pieśniami dziewcząt jurgowskich na Spiszu“.

Pan J. Stokłosa (Lud XIV., s. 262—277) spisaniem tych pieśni przysłużył się bardzo naszemu ludoznawstwu. Przynależał nam dokonać zbioru większego (s. 265). Tylko go zachęcić można do tej pracy. Pozwolę sobie jednak zwrócić jego uwagę na tę okoliczność, że powinienby jeszcze zaznajomić się z językiem słowackim i zbiorami pieśni słowackich, (oraz węgiersko-ruskich W. Hnatiuka), aby mózgiem dobrze zrozumieć tekst polski, dobrze go objaśnić i zaopatrzyć odpowiednikami pozapolskimi, względnie źródła tekstu polskiego wskazać. W pieśniach bowiem, które wydał w tomie XIV., widoczne są braki w kierunkach, właściwie wskazanych.

Przedewszystkiem oznaczenie i objaśnienie wyrazów: P. I., 1 (s. 265) w. 6. *rohelina* nie objaśniono; jest to właściwie *roch(e)lina*, poch. od czesko-słowackiego *rochle* „rozpadlina, wąwóz“ Tamże w. 16. *banujom* objaśniono = „błądzą“; tego